

GAZETKA SZKOLNA

NIE TAKA SZKOŁA STRASZNA...



NUMER Z DRESZCZYKIEM

1. Nie taka szkoła straszna...jak się ją wyremontuje.
2. W zdrowym ciele zdrowy DUCH!
Wywiady z nauczycielami:
panią Aliną Bańkosz
i panem Adamem Łukomskim.
3. Duchy i duszki kiedyś i dziś.
4. Przerażające rekordy świata.
5. Smaki jesieni, czyli tajemna receptura na dyniową tartę.
6. Ciekawostki ze świata zwierząt-
sekret pewnej meduzy.
7. Kącik żartów, które straszą...
śmiechem! 😊



NUMER 1

Rok szkolny 2025/2026

Zapraszamy do lektury!



REDAKCJA:

Uczniowie i uczennice z kl. 8e: Alicja Bielecka, Makary Czarnota, Amelia Górlaczyk, Tamara Grzonkowska, Bianka Lis, Mateusz Składzień, Zuzanna Zimoląg, Marek Ziółkowski oraz Malina Imiołek- Kozłowska z kl. 5a.

NIE TAKA SZKOŁA ZŁA...JAK SIĘ JĄ WYREMONTUJE.

Jeszcze niedawno wejście do budynku A wyglądało trochę... upiornie. Zniszczone schody i odrapane ściany potrafiły postraszyć niejednego ucznia – zwłaszcza w poniedziałkowy poranek! Teraz jednak nadszedł czas na zmiany – i to takie, że żaden duch przeszkoloci już się tu nie odważy zajrzeć.

Nowe, solidne schody przy głównym wejściu wreszcie witają uczniów z uśmiechem, a nie z grozą. Wyglądają nowocześnie, są bezpieczne i sprawiają, że aż chce się przekroczyć próg szkoły. Można powiedzieć, że zniknęło jedno z miejsc, które kiedyś miało w sobie nutkę... szkolnego horroru.

Ale to nie koniec przemian! Obecnie trwa remont toalet na parterze. Co prawda, czasem słyszać tam straszliwe wiercenia, stuki i zgrzyty, jakby zza ściany dochodziły odgłosy z tajemniczego laboratorium szalonego naukowca... ale spokojnie! To tylko pracownicy, którzy tworzą nowoczesną przestrzeń z prawdziwego zdarzenia.

Warto więc uzbroić się w cierpliwość i przeczekać ten czas pełen hałasów i kurzu. Już niedługo wszystko będzie wyglądać tak dobrze, że **żadne duchy, potwory ani szkolne legendy** nie będą miały tu czego szukać.

Bo nasza szkoła pokazuje, że nie taka straszna, jak się ją wyremontuje!

DUCHY I DUSZKI KIEDYŚ I DZIŚ

Czyli jak obchodzi się Dzień
Zmarłych w różnych krajach

W Polsce na początku listopada przypadają dwa ważne dni, pierwszego obchodzimy Dzień Wszystkich Świętych, jest to święto kościoła katolickiego, wspominający uznanych Świętych.

Natomiast dzień po obchodzimy Święto Zmarłych. To czas kiedy w towarzystwie rodziny odwiedzamy groby bliskich, zapalamy znicze i składamy kwiaty, głównie chryzantemy. Płomienie zniczy symbolizują naszą pamięć o osobach, których już z nami nie ma. Tradycja ta pozwala nam zrozumieć jak kruche jest ludzkie życie.

W naszym kraju jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa, na przełomie października i listopada pielęgnowano zwyczaj Dziadów. Na celu miał zapewnić on zmarłym pokój po śmierci, a żywym przychylność dusz przodków. Obrzęd ten prowadzony ku czci zmarłych opisał w II części „Dziadów” Adam Mickiewicz.

.°.🎃👻*:~*~*~*~*~*~*

Święto zmarłych obchodzi się w różnych kulturach na wiele sposobów. Np. w Niemczech świętują je bardzo podobnie jak w Polsce. Również przychodzi się na groby bliskich oraz zapala się znicze i stawia kwiaty. Zdarza się, że umieszczają na nich jedzenie i picie.

Inaczej świętują święto zmarłych między innymi w Meksyku. Tam jest ono barwne i pełne radości. Meksykanie tworzą dla zmarłych ołtarzyki i ozdabiają je kwiatami, świecami oraz rzeczami, które były dla tej osoby ważne. takie ołtarzyki buduje się w centralnej części domu. Poza ołtarzami trzeba też wskazać zmarłym drogę do domu za pomocą świec, kwiatów i kadzidła.

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH!

NASZA REDAKCJA PRZEPROWADZIŁA WYWIAD Z PANIĄ ALINĄ BAŃKOSZ I PANEM ADAMEM ŁUKOWSKIM

Wywiad z Panem Adamem Łukowskim – nauczycielem edukacji zdrowotnej i gimnastyki korekcyjnej

Redakcja: Na początku chcielibyśmy poinformować, że rozmowa jest dobrowolna i nagrywana wyłącznie w celu przygotowania materiału do gazetki szkolnej. Znajdzie się w niej jedynie opracowany zapis tej rozmowy. Nie musi Pan odpowiadać na wszystkie pytania – w każdej chwili można przerwać wywiad.

A. Łukowski: Akceptuję jak najbardziej.

Redakcja: Na początek prosimy, aby się Pan przedstawił.

Adam Łukowski: Nazywam się Adam Łukowski. Jestem nauczycielem edukacji zdrowotnej i gimnastyki korekcyjnej.

Redakcja: Dlaczego zdecydował się Pan zostać nauczycielem?

A. Łukowski: Od zawsze chciałem być nauczycielem. Obecnie uczę przedmiotów związanych ze zdrowiem, ale moim marzeniem od początku było prowadzenie lekcji wychowania fizycznego. Ponieważ nie było jeszcze etatu na WF, podjąłem pracę jako nauczyciel edukacji zdrowotnej. Od zawsze czułem, że moim powołaniem jest zarówno trenowanie zawodników, jak i prowadzenie zajęć z wychowania fizycznego.

Redakcja: A gdyby nie był Pan nauczycielem, kim chciałby Pan zostać?

A. Łukowski: Gdybym nie był nauczycielem, chciałbym być trenerem motorycznym – najlepiej na większym etacie i w jeszcze szerszym wymiarze godzin.

Redakcja: Jak wyglądał Pana pierwszy dzień w nowej szkole?

A. Łukowski: Było dosyć nerwowo i chaotycznie, ponieważ był to pierwszy dzień – pierwsze zapoznanie zarówno z uczniami, jak i z dziennikiem. Mimo to bardzo miło wspominam ten dzień. Pamiętam, że czas minął mi niezwykle szybko, może dlatego, że było wtedy wiele rzeczy do ogarnięcia naraz.

Redakcja: Co najbardziej zaskoczyło Pana po rozpoczęciu pracy w naszej szkole?

A. Łukowski: Zaskoczyła mnie otwartość uczniów – to, jak chętnie podchodzą do nauczycieli i jak bardzo jesteście kontaktowi.

Redakcja: Co daje Panu największą satysfakcję w pracy zawodowej?

A. Łukowski: Największą satysfakcję daje mi widok uczniów, którzy z zaangażowaniem uczestniczą w lekcji i czerpią z niej radość. Kiedy widzę, że lekcja nie jest dla Was przymusem, tylko przyjemnością – to dla mnie największa nagroda.

Redakcja: Jakie są Pana pasje lub hobby poza szkołą?

A. Łukowski: Moją największą pasją jest sport – zarówno trenowanie innych zawodników, jak i własne treningi biegowe. Poza tym lubię czasem pograć na komputerze albo obejrzeć coś na Netfliksie.

Redakcja: Czy ma Pan jakieś życiowe motto?

A. Łukowski: Nie powiedziałbym, że mam konkretne motto, ale kieruję się przekonaniem, że ciężka praca popłaca i że warto wytrwale dążyć do wyznaczonego celu.

Redakcja: Jakie są największe wyzwania w pracy nauczyciela?

A. Łukowski: Najtrudniejsze jest przekazanie wiedzy w taki sposób, aby uczniowie chcieli ją zrozumieć i się jej nauczyć.

Czasami wyzwaniem bywa też utrzymanie uwagi klasy – szczególnie, gdy wszyscy się rozgadają. (śmiech)

Redakcja: Gdyby mógł Pan zostawić uczniom tylko jedną radę, co by to było?

A. Łukowski: Żeby zawsze wierzyli w siebie, znaleźli coś, w czym są dobrzy, i dążyli do tego, by stać się w tym najlepsimi.

Redakcja: Jak, według Pana, wygląda szkoła w 2025 roku – gdyby wyobraził ją Pan sobie jako uczeń?

A. Łukowski: Trudno mi to sobie było wyobrazić, kiedy sam byłem uczniem, ale myślałem, że szkoły będą miały lepsze zaplecze sportowe – więcej orlików, bieżni, nowoczesnego sprzętu. W moich czasach sale gimnastyczne były rzadkością, a dobrze wyposażony kompleks sportowy to był prawdziwy ewenement.

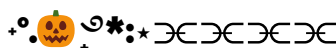
Redakcja: Którego bohatera literackiego lub filmowego najbardziej Pan lubi lub z którym się Pan utożsamia?

A. Łukowski: Lubię filmy science fiction, a moją ulubioną postacią jest Anakin Skywalker z Gwiezdnych Wojen – szczególnie ze względu na jego przemianę i złożony charakter.

Redakcja: Dziękujemy bardzo za rozmowę!

A. Łukowski: Dziękuję również.

WYWIAD Z PANIĄ ALINĄ BAŃKOSZ NA NASTĘPNEJ STRONIE



CIĄG DALSZY WYWIADÓW!

Redakcja: Na początku chcielibyśmy poinformować, że rozmowa jest dobrowolna i nagrywana wyłącznie w celu przygotowania materiału do gazetki szkolnej. Znajdzie się w niej jedynie opracowany zapis tej rozmowy. Nie musi Pani odpowiadać na wszystkie pytania – w każdej chwili można przerwać wywiad.

Alina Bańkosz: Akceptuję.

Redakcja: Na początek prosimy, aby się Pani przedstawiła.

Alina Bańkosz: Nazywam się Alina Bańkosz; pracuje od 24 lat w Szkole Podstawowej nr.80. Jestem nauczycieliew WF-u, od jakiegoś czasu również nauczycielem WOS-u i EDB, od 3 lat jestem opiekunem Samorządu Uczniowskiego, poza tym od zawsze promocją zdrowia w naszej szkole. Jestem absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego, trenerem 2 klasy tenisa stołowego. Grałam m.in w: AZS Politechnika Wroclawska, TCC Hasselt Belgia i UE Wrocław. Uzyskałam medal w Mistrzostwach Polski w kategori młodzieży i seniorów-gry podwójnej. Skończyłam studia z zakresu: EDB, WOS-u, zarządzania i etyki.

Redakcja: Dlaczego zdecydowała się pani zostać nauczycielem?

A.Bańkosz: Zdecydowałam zostać się nauczycielem, ponieważ od zawsze wiedziałam, że to moje powołanie. Kiedy jeździłam do swojej babki na wieś ustawiałam moich przyjaciół w szregu i wpisywałam im oceny do dziennika.

Redakcja: Jakie są największe wyzwania w pracy nauczyciela? A.Bańkosz: Najtrudniejsze jest przekazanie uczniom wiedzy w taki sposób, żeby naprawdę ich to zainteresowało. Chcę, żeby nauka nie była obowiązkiem, ale czymś, co budzi ciekawość i motywuje do dalszego poznawania świata.

Redakcja: Jakim jednym słowem opisałaby Pani swoją pracę? A.Bańkosz: Pasja.

Redakcja: Który moment w karierze nauczyciela uważa Pani za najbardziej wyjątkowy? A. Bańkosz: Najbardziej wyjątkowe chwile to te, kiedy uczeń przychodzi porozmawiać, bo ma jakiś problem i wie, że może mi zaufać. Cudowne są też momenty, gdy uczeń, który wcześniej milczał na lekcjach, nagle zaczyna zadawać pytania — jedno po drugim, z ciekawości i zaangażowania. Wtedy czuję, że coś w nim się obudziło, że nauka przestała być obowiązkiem, a stała się odkrywaniem czegoś nowego. Takie chwile dają największą satysfakcję i przypominają, dlaczego ta praca jest tak ważna.

Redakcja: Jakie są Pani hobby lub zainteresowania poza szkołą? A.Bańkosz: Poza szkołą uwielbiam zumbę! To świetny sposób na odstresowanie się po pracy, a jednocześnie dobra zabawa i dawka pozytywnej energii. Taniec pozwala mi zapomnieć o codziennych obowiązkach oraz daje radość. Po takich zajęciach zawsze wracam z nową energią i uśmiechem.

Redakcja: Dziękujemy bardzo za rozmowę!
A.Bańkosz: Ja również dziękuję

PRZERAŻAJĄCE REKORDY!

Najdłużej żyjący kot z dwoma pyszczkami

Jak wiadomo nasze pupile dla każdego są wyjątkowe na swój sposób, ale bardzo wyjątkowy kot o imionach Flank i Louie miał dwa pyszczki i dlatego został wpisany do księgi rekordów Guinnessa jako najdłużej żyjący kot z 2 pyszczkami. Wyjątkowy kociak przyszedł na świat 8 Września 1999 roku, a odszedł 4 Grudnia 2014 roku. A czemu ten kot jest wyjątkowy, ponieważ koty z podwójnymi deformacjami zazwyczaj żyją maksymalnie 4 dni. A on przeżył aż 15 lat i 87 dni.



Najszersza Buzia na Świecie

Jednym z najdziwniejszych rekordów świata który został ustanowiony przez 20-letniego Domingo Joaquima jest najszersza buzia na świecie o długości 17cm. Jego sztuczką jest umieszczenie w buzi w poprzek puszki o pojemności 330ml.



Najbardziej wytatuowana kobieta

Rekord Neski Fueriziny z 22 Września 2023 roku jej osiągnięcie zostało potwierdzone w Tijuanie w Meksyku gdzie zweryfikowano że aż 99,98% jej ciała jest pokryte tatuażami. Rekordzistka przyznaje, że każdy etap drogi przynosiły nowe doświadczenia i satysfakcję, a sama podróż przez świat hartuje.



Najbardziej przekłuty człowiek świata

Rolf Buchholz z Niemiec jest uznawany przez Guinness World Records za mężczyznę z największą liczbą przekłuć: ma 453 piercingsi, co zostało oficjalnie zweryfikowane 5 sierpnia 2010 r. Ponadto, 16 grudnia 2012 r. ustanowił rekord na 516 modyfikacji ciała (w tym implanty, tatuaże, i piercingsi). Jego ciało zdobią nie tylko kolczyki w bardzo nietypowych miejscach, ale też implanty w kształcie rogów na czole oraz magnetyczne implanty na palcach.



Buchholz podkreśla, że robi to przede wszystkim dla siebie — modyfikacje są formą jego artystycznej ekspresji, a nie tylko sposobem na bijenie rekordów.